

Sygn. akt I ACa 718/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Bieńkowska (spr.)
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński SA Elżbieta Borowska
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **w B., T. P. (1) i P. S.**

przeciwko (...) **S.A. w W., J. J., B. K. (1)**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 6 lutego 2014 r. sygn. akt I C 719/12

I zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, III, IV i oddala powództwo oraz zasądza od powodów na rzecz pozwanych kwotę 377 (trzysta siedemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;

II zasądza od powodów na rzecz pozwanych kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym

UZASADNIENIE

(...) w B., T. P. (1) i P. S. wnosili o zobowiązanie (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., B. K. (2) i J. J. do dopełnienia solidarnie w terminie czterdziestu dni od daty uprawomocnienia się wyroku czynności niezbędnych do częściowego usunięcia skutków naruszenia przez nich dóbr osobistych powodów w związku z zamieszczeniem w wyemitowanym w stacji telewizyjnej (...) w dniu 16 maja 2011 roku w godzinach wieczornych reportażu pt.(...), autorstwa B. K. (2) i J. J., a także na stronie(...) nieprawdziwych bądź sugerujących nadużycia po stronie powodów informacji poprzez:

A) opublikowanie (zamieszczenie) na koszt pozwanych w dwóch kolejnych poza weekendowych wydaniach dziennika (...) oraz (...) w nagłówku strony 3. w ramach o formacie 15 cm x 15 cm czcionką o grubości nie mniejszej niż 3 mm, wytłuszczonym drukiem, ogłoszeń następującej treści:

„Wyrażamy ubolewanie i przepraszamy (...) w B., Panów T. P. (1) i P. S. za to, że w wyemitowanym w stacji telewizyjnej (...) w dniu 16 maja 2011 roku oraz zamieszczonym na stronie (...) reportażu pt. (...) autorstwa B. K. (2) i J. J. zawarte zostały nieprawdziwe bądź sugerujące nadużycia powodów informacje, iż: a) „od 2006 roku Bank (...) Oddział w B. wpompował w (...) kredyty na kilkanaście milionów złotych”, b) „Żona naczelnika S. sprzedała swoje udziały w spółce (...) i już sześć dni po jej wykreśleniu (...) udzielił kredytu na dwanaście milionów. W ciągu kilku miesięcy, dzięki kredytom z państwowego banku (...) stała się jedną z większych firm budowlanych w regionie”, c) „W 2009 roku jej przychody (...) 25.000.000 zł, a czysty zysk 2.500.000 zł, ..., wartość firmy przekracza 5.000.000 zł, wynika z tego, że pakiet udziałów żony dyrektora P. ma wartość 400.000 zł. Tymczasem zapłaciła ona jedynie 45.000 zł. Podejrzewamy, że ta transakcja to w rzeczywistości ukryta łapówka dla dyrektora banku” – czym naruszyliśmy dobre imię w/w Spółki oraz Panów T. P. (1) i P. S. oraz podważyliśmy do nich zaufanie niezbędne w kontaktach biznesowych oraz do prowadzenia działalności gospodarczej, a w odniesieniu do T. P. (1) naraziliśmy go nadto na ryzyko utraty zaufania niezbędnego do zajmowania kierowniczych stanowisk w sektorze bankowym oraz utraty zaufania do niego ze strony jego przełożonych, współpracowników i podwładnych w Banku (...) SA”;

B) opublikowanie (zamieszczenie) na koszt pozwanych w stacji telewizyjnej P. w dniu powszednim w przedziale czasowym 17.00 – 20.00 jednorazowego komunikatu w formie planszy o przedstawionej wyżej treści;

C) opublikowanie (zamieszczenie) na koszt pozwanych w stacji telewizyjnej (...) w dniu powszednim w przedziale czasowym 17.00 – 20.00 jednorazowego komunikatu w formie planszy – również o przedstawionej wyżej treści.

Powodowie wnosili też o zasądzenie od pozwanych solidarnie kosztów postępowania w sprawie, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwani – (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., J. J. i B. K. (1) wnosili o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W uzasadnieniu podnieśli, iż wszelkie informacje zawarte w reportażu (...) odnoszące się do faktów są prawdziwe, a oceny wyważone.

Wyrokiem z 6 lutego 2014 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku zobowiązał pozwanych (...) S.A. w W., B. K. (1) i J. J. do zamieszczenia na ich koszt w terminie dwóch miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku w wydaniach dzienników „Rzeczpospolita” i (...) oświadczenia na trzeciej stronie w/w gazet wielkości 1/8 strony oświadczenia następującej treści: (...) S.A. w W. oraz B. K. (1) i J. J. autorzy reportażu (...) wyemitowanego w dniu 16 maja 2011 roku w stacji telewizyjnej (...) i zamieszczonego na stronach internetowych tej stacji wyrażają ubolewanie i przepraszają, że treści zamieszczone w audycji sugerujące, że kredyty udzielone (...) w B. przez Bank (...) Oddział w B. dokonane zostały niezgodnie z obowiązującymi procedurami i naruszeniem prawa oraz, że sprzedaż udziałów w spółce przez żony P. S. i T. P. (1) miała wpływ na udzielenie kredytów spółce przez bank, a w przypadku żony T. P. (1) była ukrytą łapówką dla dyrektora banku, co jest nieprawdą, czym naruszyliśmy dobre imię w/w spółki oraz Panów P. S. i T. P. (1)” (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), zasądził od pozwanych na rzecz powodów kwotę 300 złotych tytułem zwrotu połowy opłaty sądowej (pkt III) oraz zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego (pkt IV).

Sąd Okręgowy jako bezsporną okoliczność ustalił, iż powód T. P. (1) został zatrudniony na stanowisku Dyrektora Oddziału w (...) Banku (...) SA (dalej: (...)) na mocy umowy o pracę z dnia 18 maja 2002 roku. Z kolei powód P. S. został zatrudniony w (...) na mocy umowy o pracę w dniu 29 marca 2002 – początkowo na stanowisku Naczelnika Wydziału Kredytów i Poręczeń, a następnie Naczelnika Wydziału (...) Klientów.

Poza sporem pozostawał też fakt, iż (...) w B. została zawiązana umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 1 grudnia 2005 roku pomiędzy J. S., L. K., Z. P. i U. S. (żoną P. S.). Przedmiot działalności spółki określono m.in. jako wznoszenie kompletnych budowli i budynków, a kapitał zakładowy określono na 50.000 zł ustalając jednocześnie, że dzieli się on na 1.000 równych i niepodzielnych udziałów po 50 zł każdy. Każdy ze współników objął po 300 udziałów, za wyjątkiem U. S., której przypadło 100 udziałów.

W dniu 05 kwietnia 2006 roku U. S. zbyła przysługujące jej udziały w spółce (...) na rzecz J. S. za kwotę 5.000 złotych.

Dalej Sąd ustalił, iż w dniu 05 maja 2006 roku (...) (dalej spółka (...)) złożyła w (...) oddziale (...) wniosek o kredyt inwestycyjny w wysokości 12.000.000 zł na realizację inwestycji o nazwie (...). Pozytywnej oceny wniosku dokonał zarówno P. S., jak i dyrektor oddziału T. P. (1). Decyzję w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie kredytu podejmował jednakże Komitet Kredytowy Banku w W., który jednocześnie określił warunki udzielenia wnioskowanego kredytu, m.in. co do oprocentowania i zabezpieczeń.

Na mocy umowy kredytu inwestycyjnego numer (...) z dnia 27 czerwca 2006 roku (...) SA Oddział w B. udzielił spółce (...) kredytu inwestycyjnego w wysokości 12.000.000 zł na okres 30 miesięcy – do 31 grudnia 2008 roku, z przeznaczeniem na sfinansowanie inwestycji deweloperskiej pod nazwą (...) w B., polegającej na budowie 53 budynków w zabudowie szeregowej i bliźniaczej wraz z niezbędną infrastrukturą osiedla. Umowę z ramienia Banku zawarł T. P. (1) oraz zastępca Dyrektora Oddziału A. C., zaś w imieniu (...) J. S.. Warunki udzielonego kredytu przewidywały m.in. udział własny kredytobiorcy w finansowaniu inwestycji w wysokości 20% kwoty kredytu, prowizję w wysokości 0,9% kwoty kredytu, oprocentowanie kredytu wg zmiennej stopy procentowej, wynoszącej w chwili zawarcia umowy 6,16% w stosunku rocznym. Umowa przewidywała też zabezpieczenia w postaci ustanowienia hipotek kaucyjnych na nieruchomościach spółki do wysokości kredytów podwyższonej o skapitalizowane odsetki, poręczenia osobistego przez udziałowców spółki oraz wystawione przez nich weksle na rzecz banku, cesji praw na rzecz banku z polisy ubezpieczeniowej od ryzyk budowlanych oraz ognia i innych zdarzeń losowych, weksli wystawionych przez spółkę (...), przelewu wierzytelności z umów sprzedaży budowanych domów, pełnomocnictwa do rachunku powodowej spółki, uruchomienia finansowania po uzyskaniu decyzji o warunkach zabudowy oraz zobowiązania do dokonania dopłat przez udziałowców w przypadku braku realizacji założeń sprzedaży.

W styczniu 2007 roku powodowa spółka (...) złożyła w (...) kolejny wniosek o udzielenie kredytu. Został on pozytywnie oceniony przez P. S. i zaakceptowany przez T. P. (1). W dniu 31 stycznia 2007 roku zgodę na udzielenie kredytu wydał też Komitet Kredytowy Banku.

W dniu 16 lutego 2007 roku (...) SA Oddział w B. zawarł ze spółką (...) umowę kredytu budowlanego nr (...) na kwotę 2.700.000 zł na okres od 31 grudnia 2008 roku z przeznaczeniem na zakup nieruchomości przy ul. (...) w W. oraz sfinansowanie budowy zespołu budynków mieszkalnych w zabudowie bliźniaczej na wspomnianej działce. Z ramienia Banku umowę tę podpisał A. C. i P. S., a w imieniu spółki – (...). Warunki umowy przewidywały m.in. udział własny kredytobiorcy w finansowaniu inwestycji w wysokości 13% wartości inwestycji, prowizję w wysokości 0,6% kwoty kredytu, oprocentowaniu kredytu wg zmiennej stopy procentowej, wynoszącej w chwili zawarcia umowy 5,90% w stosunku rocznym.

Z dniem 14 maja 2007 roku Z. P. ustąpił ostatecznie ze spółki (...), zbywając swoje udziały na rzecz J. S. i L. K.. Z kolei uchwałą Zgromadzenia Wspólników Spółki z dnia 14 marca 2008 roku powód P. S. został powołany na stanowisko Członka Zarządu, a w dniu 2 stycznia 2009 roku został on wybrany stosowną uchwałą na stanowisko Prezesa Zarządu Spółki (...).

Poza sporem było też, iż – po zawarciu przez strony umów szeregu aneksów – spółka (...) dokonała całkowitej spłaty kredytu inwestycyjnego nr (...) z dniem 03 listopada 2009 roku. W tej samej dacie dokonała też całkowitej spłaty kredytu nr (...).

Z dalszych zaś ustaleń Sądu wynikało, iż w dniu 20 sierpnia 2010 roku odbyło się Zgromadzenie Wspólników Spółki (...), na którym postanowiono podwyższyć kapitał zakładowy Spółki do kwoty 550.000 zł, tj. o 500.000 zł, poprzez utworzenie 11.000 nowych udziałów o wartości nominalnej 50 zł każdy. Postanowiono jednocześnie, że nowoutworzone udziały mogą być objęte przez dotychczasowych wspólników proporcjonalnie do posiadanych udziałów, tj. J. S. przysługiwało w ten sposób prawo do objęcia 6.820 udziałów, a L. K. – do 4.180 udziałów. W przypadku niewykonania prawa pierwszeństwa przy objęciu nowopowstałych udziałów, Zarząd Spółki miał prawo zaoferować nieobjęte udziały osobom trzecim lub pozostałym wspólnikom. Aktem notarialnym z dnia 01 października 2010 roku sprostowano podjęte na opisanym Zgromadzeniu Wspólników uchwały poprzez wskazanie, że nowych udziałów powinno być 10.000, przy czym J. S. przysługiwało prawo do objęcia 6.200 udziałów, a L. K. – 3.800 udziałów.

W dniu 01 października J. S. objął udziały w podwyższonym kapitale zakładowym spółki (...) w ilości 6.200 udziałów o łącznej wartości nominalnej 310.000 zł – pokrywając tę kwotę gotówką.

Uchwałami z dnia 04 i 13 października 2010 roku Zarząd spółki (...) postanowił, iż w przypadku nieobjęcia nowoutworzonych udziałów przez dotychczasowych wspólników, zostaną one zaoferowane M. P. (żonie powoda T. P. (1)) w liczbie 900 udziałów, B. W. (również 900 udziałów) oraz spółce (...) Sp. z o.o. w B. (2.000 udziałów).

B. W., M. P. oraz U. S., działająca w imieniu (...) Sp. z o.o. w B. w dniach – odpowiednio – 5, 6 i 14 października 2010 roku złożyli oświadczenie o przystąpieniu do spółki (...) i objęciu w niej udziałów.

Ostatecznie zatem, wg stanu na dzień wniesienia pozwu udziały w kapitale zakładowym, wynoszącym 550.000 zł, dzielącym się na 11.000 udziałów po 50,00 zł każdy, posiadali: J. S. (6.820 udziałów – 62%), Z. W. (900 – 8,18%), M. P. (900 – 8,18%), (...) Sp. z o.o. (2.000 – 18,18%) i L. K. (380 – 3,45%).

W dniu 12 listopada 2010 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego (sąd rejestrowy) dokonał wpisu podwyższenia kapitału zakładowego spółki (...) w Krajowym Rejestrze Sądowym. Natomiast w dniu 08 grudnia 2010 roku pomiędzy B. W., M. P. i T. P. (1), jako zleceniobiorcami, a spółką (...), jako zleceniodawczynią, została zawarta umowa zlecenia, na mocy której zleceniobiorcy zobowiązali się do nabycia, a następnie zbycia na rzecz zleceniodawcy nieruchomości położonej w B. przy ul. (...). Zgodnie z umową zleceniobiorcy mieli za to otrzymać wynagrodzenie w kwocie 1.000 zł, przy czym umową z dnia 28 lutego 2011 roku zleceniobiorcy istotnie przenieśli własność nabytej uprzednio, wymienionej wyżej nieruchomości, na rzecz spółki (...).

Poza sporem pozostawał także fakt, iż co najmniej raz powód T. P. (1) uczestniczył, jako pełnomocnik swej żony, w jednym ze Zgromadzeń Wspólników.

Sąd pierwszej instancji ustalił również, iż w styczniu 2011 roku do (...) wpłynęła pisemna informacja przekazana przez L. K., z której wynikało, że w gronie (...) spółki (...) znajduje się osoba pozostająca w związku małżeńskim z Dyrektorem Oddziału (...) w B.. W związku z tym Bank przeprowadził analizę działań T. P. (1) pod kątem istnienia konfliktu interesów. Wnioski z badania obejmowały stwierdzenie, że wyżej wymieniony nie poinformował właściwego departamentu Banku o fakcie objęcia przez jego żonę udziałów w spółce (...), czyli w podmiocie będącym klientem banku. Uznano, że działania T. P. (1) w świetle obowiązującego w (...) zbioru zasad etycznych oraz regulaminu pracy wyczerpywało znamiona konfliktu interesów. W konsekwencji w dniu 28 kwietnia 2011 roku Prezes Zarządu (...) podjął decyzję o rozwiązaniu za wypowiedzeniem umowy o pracę z T. P. (1), przy czym wypowiedzenie to nie mogło odnieść skutku z uwagi na przebywanie powoda na zwolnieniu lekarskim. Ostatecznie jednak umowa o pracę z nim została przez pracodawcę rozwiązana.

Poza sporem było też, iż w dniu 16 maja 2011 roku na antenie pozwanej stacji (...) w ramach audycji (...) wyemitowany został materiał pt. (...), autorstwa J. J. i B. K. (2). Tematem reportażu były nieprawidłowości zaistniałe w związku z udzieleniem kredytów przez (...) na rzecz spółki (...). W materiale tym wskazano na powiązania o charakterze personalnym, organizacyjnym i finansowym pomiędzy Dyrektorem Oddziału (...) w B. T. P. (1) oraz byłym

Naczelnikiem Wydziału w tym Oddziale P. S. a spółką (...). W raporcie wskazano także na fakt nabycia udziałów w tej spółce przez żony obu wyżej wymienionych osób, a także na fakt rezygnacji P. S. z pracy w (...) i objęcie funkcji Prezesa Zarządu w powodowej spółce. Zgodnie z wyemitowanym materiałem, dzięki kredytom udzielonym przez (...) spółka (...) rozwinęła działalność i stała się jednym z większych przedsiębiorstw budowlanych na lokalnym rynku. Wskazano przy tym na oba opisane wyżej kredyty – w kwotach 12.000.000 zł z 2006 roku i 2.700.000 zł z 2007 roku. W materiale podniesiono w szczególności, że wartość spółki (...) wynosi 5.000.000 zł, a w konsekwencji wartość 8% udziałów w spółce nabytych przez M. P. powinna wynieść 400.000 zł, podczas gdy za udziały te zapłaciła kwotę 45.000 zł. Wskazano też na podejrzenie, że przedmiotowa transakcja stanowiła ukrytą korzyść majątkową dla Dyrektora Oddziału T. P. (1). Zawarto też informację, że wyżej wymieniony uczestniczy w Zgromadzeniach Wspólników spółki (...), a także że nabył nieruchomości działając na zlecenie wspomnianej spółki.

W raporcie znalazły się stwierdzenia, że: „od 2006 roku Bank (...) Oddział w B. wpomógł w (...) kredyty na kilkanaście milionów złotych”, „Żona naczelnika S. sprzedała swoje udziały w spółce (...) i już sześć dni po jej wykreśleniu (...) udzielił kredytu na dwanaście milionów. W ciągu kilku miesięcy, dzięki kredytom z państwowego banku (...) stała się jedną z większych firm budowlanych w regionie” oraz „W 2009 roku jej przychody (...) 25.000.000 zł, a czysty zysk 2.500.000 zł, ..., wartość firmy przekracza 5.000.000 zł, wynika z tego, że pakiet udziałów żony dyrektora P. ma wartość 400.000 zł. Tymczasem zapłaciła ona jedynie 45.000 złotych. Podejrzewamy, że ta transakcja to w rzeczywistości ukryta łapówka dla dyrektora banku”. Pierwszą z wymienionych kwestii wypowiada były pracownik spółki (...) o ukrytej tożsamości, natomiast dwie pozostałe wypowiedzi pochodzą od lektora.

Materiał został następnie także umieszczony na stronie (...) a jego następstwem były też publikacje w lokalnej prasie.

Jak ustalił Sąd, następnego dnia po wyemitowaniu programu, 17 maja 2011 roku, do Prokuratury Okręgowej w Białymstoku wpłynęło z Delegatury (...) w B. zawiadomienie, z którego wynikało, że w trakcie wykonywania czynności służbowych przez Delegaturę ujawniono fakty wskazujące na uzasadnione podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 228 § 1 k.k. przez T. P. (1) i P. S.. Przestępstwo miało polegać na przyjęciu korzyści majątkowej w wysokości nie mniejszej niż 355.000 zł stanowiącej różnicę pomiędzy rynkową wartością udziałów w spółce (...) a ceną zapłaconą za te udziały przez M. P. w kwocie 45.000 zł – w zamian za udzielenie przez (...) Oddział w B. spółce (...) w okresie 2006 – 2007 kredytów o charakterze preferencyjnym na łączną kwotę 14.700.000 zł. W dniu 18 maja 2011 roku wszczęto śledztwo.

Postanowieniem Prokuratury Okręgowej w Białymstoku z dnia 30 grudnia 2011 roku w sprawie V Ds. 36/11 umorzono śledztwo w sprawie przyjęcia korzyści majątkowej w okresie od 01 grudnia 2005 roku do 16 lutego 2007 roku w B. w związku z pełnieniem funkcji publicznej Naczelnika Wydziału w Oddziale w B. (...), poprzez nabycie przez żonę Naczelnika Wydziału udziałów w spółce (...) po cenie, która miała być niższa niż rzeczywista wartość tychże udziałów, w związku z udzieleniem przez Oddział w B. (...) dwóch preferencyjnych kredytów na rzecz (...) w B., jednego na mocy umowy z dnia 27 czerwca 2006 roku, numer (...), do wysokości 12.000.000 zł, drugiego na mocy umowy z dnia 16 lutego 2007 roku, numer (...), w kwocie 2.700.000 zł, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k. – wobec stwierdzenia, że czyn ten nie zawiera znamion czynu zabronionego, na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Postanowieniem tym umorzono też śledztwo w sprawie przyjęcia korzyści majątkowej w okresie od 27 czerwca 2006 roku do 12 listopada 2010 roku w B., w związku z pełnieniem funkcji publicznej Dyrektora Oddziału w B. (...) poprzez nabycie przez żonę Dyrektora Oddziału udziałów w (...) po cenie, która miała być niższa niż rzeczywista wartość tychże udziałów, w związku z udzieleniem przez Oddział w B. (...) dwóch preferencyjnych kredytów na rzecz (...) w B., jednego na mocy umowy z dnia 27 czerwca 2006 roku, numer (...), do wysokości 12.000.000 zł, drugiego na mocy umowy z dnia 16 lutego 2007 roku, numer (...), w kwocie 2.700.000 zł, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k. – wobec stwierdzenia, że czyn ten nie zawiera znamion czynu zabronionego, na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Pismem z dnia 3 marca 2012 roku powodowie wezwali pozwanych do dobrowolnego usunięcia skutków tego naruszenia poprzez podjęcie działań opisanych szczegółowo w petitum pozwu, jednakże pozwani pismem z dnia 19 marca 2012 roku – odmówili.

Dokonując oceny prawnej powyższych ustaleń faktycznych, Sąd pierwszej instancji wskazał, iż przywoływany w pozwie reportaż przy uwzględnieniu obiektywnego miernika – przeciętnej reakcji człowieka – pozwalał na przyjęcie, że treści w nim zawarte naruszały dobra osobiste powodów – dobre imię P. S. i T. P. (1) oraz wizerunek spółki (...) jako podmiotu działającego na wolnym rynku. Zdaniem Sądu informacje, które znalazły się w tym reportażu, a zwłaszcza zakwestionowane przez powodów fragmenty, jednoznacznie wskazywały bowiem, że opisane wyżej umowy kredytowe z bankiem (...) zawarto z naruszeniem reguł udzielania takich kredytów a sama spółka (...) jawiła się jako podmiot nieuczciwy, który osiągnął swoją pozycję na rynku wyłącznie dzięki pozaprawnemu uzyskaniu środków finansowych od wspomnianego państwowego banku. Co więcej, „wynagrodzeniem” za odstąpienie od reguł miało być przekazanie udziałów w spółce żonie głównego decydenta w sprawie tych kredytów – M. P. – znacznie poniżej ich wartości. W materiale wyraźnie zresztą była mowa o „podejrzeniu ukrytej łapówki dla dyrektora banku”. O oddźwięku, jaki wywołał materiał pozwanych niemal natychmiast po emisji, dobitnie świadczyły także zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. Zarówno kontrahenci i podwykonawcy spółki (...), P. P. (2), D. S. i E. W., jak i współpracownik tego przedsiębiorcy, T. P. (2), jednogłośnie mówili o ogromnych obawach o przyszłość spółki i jej dalszą wypłacalność wobec spodziewanego szybkiego wszczęcia postępowania karnego w tej sprawie i wiążącego się z tym całkowitego zawieszenia działalności spółki. W ocenie Sądu Okręgowego nie budził zatem wątpliwości fakt, że materiał pozwanych odbił się szerokim echem w branży budowlanej, przy czym powodowie zaczęli być postrzegani jako osoby (podmioty) działające poza prawem, co jednoznacznie świadczy o naruszeniu dobrego imienia P. S. i T. P. (1) oraz wizerunku spółki (...).

Jednocześnie zdaniem Sądu pierwszej instancji zakwestionowany przez powodów reportaż nie został przygotowany w sposób rzetelny i staranny, a zatem odpowiadający wymogom art. 12 Prawa prasowego. W pierwszej kolejności Sąd zauważył, że pozwani dziennikarze uchybili wynikającym z powyższego przepisu obowiązkom poprzez selektywne zaprezentowanie przedstawionych w materiale informacji. Wskazywali oni bowiem wprawdzie na powiązania personalne pomiędzy spółką (...) a bankiem (...) i co do zasady takie powiązania niewątpliwie istniały – ani P. S., ani T. P. (1) nie zaprzeczali, że znają się jeszcze ze studiów. Niemniej jednak opisując powyższą znajomość w okresie, który dotyczył spłaty będących przedmiotem reportażu kredytów, pozwani nie wspomnieli, że żona P. U., zbyła swoje udziały w spółce jeszcze przed wystąpieniem o pierwszy z kredytów. Co więcej, powodowie nie ukrywali, że uczyniła to właśnie po to, by uniknąć konfliktu interesów, a umowa sprzedaży została zawarta miesiąc przed zawarciem umowy o kredyt. Sam zaś wpis do KRS, wyeksponowany w materiale, ma w tym przypadku charakter wyłącznie deklaratoryjny. Sąd zauważył również, że żona T. P. (1) stała się udziałowcem spółki w 2010 roku, a zatem rok po całkowitej spłacie kredytów. Tym samym w okresie obowiązywania obu umów kredytowych jedyne powiązanie personalne między kontrahentami sprowadzało się do przejścia P. S. z (...) do spółki (...), co samo w sobie może być uznane za interesujące, jednakże nie musi jednocześnie wskazywać na działanie nieuczciwe. Świadczy o tym fakt, że umowy kredytowe były wprawdzie zawierane z (...) oddziałem (...), ale z uwagi na ich wysokość decyzje co do ich zawarcia podejmowane były przez Komitet Kredytowy w centrali banku w W.. Z reportażu natomiast nie wynikało, w jaki sposób pozytywna opinia kierownictwa Oddziału znajdowała przełożenie na zatwierdzenie wniosków przez centralę. Faktem jest zaś, iż ostateczna decyzja nigdy nie leżała w gestii żadnego z powodów.

W ocenie Sądu pierwszej instancji selektywność informacji podanych w materiale dotyczyła nie tylko okoliczności zawarcia wspomnianych umów, ale także ich realizacji przez powodów. Poza wszelkim sporem było bowiem, iż w reportażu nie było mowy o całkowitej spłacie kredytów przez spółkę (...), podobnie jak o fakcie, że były one zabezpieczone – w sposób wyżej opisany – tak jak inne kredyty, a zatem brak było podstaw do sugerowania ich preferencyjności. Sąd zaznaczył także, iż nie użyte przez jednego z reporterów słowo „wpompował”, lecz wymowa całego reportażu, świadczy o rażąco nieuczciwym i niezgodnym z prawem uzyskaniu środków przez spółkę.

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę fakt umorzenia przez Prokuraturę Okręgową w Białymstoku postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko powodom uznał, iż postawienie w wyemitowanym materiale zarzutu korupcyjnego w żaden sposób nie da się pogodzić z obowiązkiem zachowania przez dziennikarzy staranności i rzetelności. W niniejszej sprawie bowiem pozwani łącząc zarzut łapówki z zaniżoną ich zdaniem wyceną nabywanych przez M. P. udziałów w porównaniu do ich rzekomej rzeczywistej wartości, oparli się w tej mierze na przychodach

spółki i jej czystym zysku, które to wartości były w sprawie bezsporne. Pominęli oni jednak zarówno fakt pokrycia z owego zysku straty za rok ubiegły, co jednoznacznie wynikało z akt rejestrowych i znacząco zmieniało zaprezentowane w reportażu wartości, jak również to, iż nabycie udziałów przez M. P. odbyło się w drodze podwyższenia kapitału. W konsekwencji Sąd doszedł do wniosku, że informacje podane w tym zakresie przez pozwanych są nie tylko nierzetelne, ale wręcz nieprawdziwe, co tym bardziej skłania do przyjęcia naruszenia przez nich dóbr osobistych powodów za bezprawne.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył także, iż w niniejszej sprawie powiązania personalne między państwowym bankiem a prywatną spółką, mogłyby wprawdzie stanowić kanwę reportażu, w którym bezprawność ewentualnego naruszenia dóbr osobistych głównych bohaterów podlegałaby wyłączeniu z uwagi na działanie autorów w uzasadnionym interesie społecznym, jednakże pozwani posunęli się dużo dalej, niż było to uzasadnione zebranymi przez nich informacjami, albowiem w sposób jednoznaczny dla przeciętnego odbiorcy obarczyli powodów zarzutem korupcyjnym. Zarzut ten wywołał duże poruszenie wśród podwykonawców i kontrahentów spółki (...), zainicjował też wszczęcie postępowania przygotowawczego przez (...), co w oczach odbiorców potwierdziło tezy stawiane w reportażu. Tymczasem zarzut ten nie potwierdził się, a dane dotyczące wyceny spółki, którymi w chwili emisji dysponowali autorzy, okazały się wątpliwe wskutek daleko idącej zależności tej wyceny od przyjętej metody. Tak więc zdaniem Sądu działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego nie mogło korzystać z ochrony (tj. wyłączać bezprawność naruszeń dóbr osobistych) w sytuacji, gdy sprowadzało się ono do wysuwania nieprawdziwych i nieuzasadnionych oskarżeń.

W ocenie Sądu pierwszej instancji znamienne również było to, że powód T. P. (1) ostatecznie stracił pracę w (...) z uwagi na naruszenie norm etycznych, natomiast postępowanie karne w sprawie opisywanych kredytów zostało umorzone. Czym innym jest bowiem wskazywanie w reportażu na konflikt interesów, a czym innym oskarżanie o wzięcie łapówki. W tym drugim przypadku, zarzuty powinny opierać się na mocniejszych niż w niniejszej sprawie podstawach, aby można było mówić o działaniu w imię uzasadnionego interesu społecznego.

Mając zatem na uwadze powyższe względy, Sąd Okręgowy zobowiązał pozwanych do zamieszczenia na ich koszt w terminie dwóch miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku oświadczenia o treści i rozmiarze opisanych w punkcie I sentencji.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanych na rzecz powodów kwotę 300 złotych tytułem zwrotu połowy opłaty sądowej oraz znosząc wzajemnie koszty zastępstwa procesowego.

Pozwani zaskarżyli ten wyrok apelacją w części zobowiązującej ich do opublikowania oświadczenia oraz w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, zarzucając:

1) błędy w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia poprzez przyjęcie, że sporny reportaż wskazuje, że kredyty dla powodowej spółki udzielono z naruszeniem procedur i obowiązujących przepisów oraz że miały one charakter preferencyjny, kredyty zostały udzielone powodowej spółce bez naruszenia procedur Banku (...) ((...)), jak również, iż sporny reportaż wywołał szeroki oddźwięk w branży, w której działają powodowie;

2) naruszenie przepisów art. 24 § 1 k.c. oraz art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że:

- bezprawne było zawarte w reportażu stwierdzenie o podejrzeniu udzielenia łapówki poprzez umożliwienie nabycia udziałów żonie T. P. (1),

- pozwani nie dochowali standardów zawodowych, czym naruszyli bezprawnie dobra osobiste powodów, albowiem pominęli w spornym reportażu następujące okoliczności: fakt zbycia udziałów przez żonę P. S. przed wystąpieniem o pierwszy z kredytów, wpis do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) dotyczący zmiany współników ma charakter deklaratoryjny, żona T. P. (1) stała się współnikiem w powodowej spółce rok po spłacie kredytów, rola komitetu kredytowego w procedurze (...) oraz kompetencje powodów w tym zakresie, zabezpieczenie i spłata kredytów przez powódkę, nabycie udziałów przez M. P. odbyło się poprzez podwyższenie kapitału zakładowego,

3) naruszenie art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że z wymogu zachowania rzetelności i staranności wynika, iż pozwani powinni byli innymi metodami ustalić wartość powodowej spółki w sytuacji, w której przedstawiciel spółki odmówił dziennikarzom podania jej wartości, pozwani nie mieli dostępu do ksiąg powódki, pozwani – opierając się na danych zawartych w aktach rejestrowych – podali prawdziwe dane na temat dochodów i przychodów powódki.

W oparciu o powyższe zarzuty, pozwani wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych. Wnosili także o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z nagrania na załączonym nośniku cyfrowym na okoliczność podjętej przez dziennikarzy próby ustalenia wartości powodowej spółki poprzez pytania skierowane do jej reprezentanta – P. S. i uchylenia się przez niego od udzielenia informacji na ten temat.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Wstępnie wskazać trzeba, że Sąd Apelacyjny pominął dowód zgłoszony w apelacji, uznając, że skarżący nie wykazali aby dowodu tego nie mogli powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, albo że potrzeba powołania się na ten dowód wynikła później (art. 381 k.p.c.). Niepowołanie w pierwszej instancji znanego stronie dowodu dla stwierdzenia istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, wywołane – jak należy przypuszczać – przekonaniem o zbędności tego dowodu, nie uzasadnia potrzeby jego powołania dopiero w postępowaniu apelacyjnym z powołaniem się na niekorzystne dla strony ustalenia i ocenę, jakich dokonał Sąd pierwszej instancji.

Wskazać następnie trzeba, że okoliczności faktyczne – w przeważającej części bezsporne – zostały ustalone przez Sąd Okręgowy prawidłowo. Sąd Apelacyjny podziela je zatem i przyjmuje za własne.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, zgodzić się należy ze skarżącymi, że w spornym reportażu wprost nie stwierdzono, że kredyty powodowej spółce udzielono z naruszeniem procedur i obowiązujących przepisów, ani też, że miały one preferencyjny charakter. Ale też i Sąd pierwszej instancji takich ustaleń nie poczynił. Oceniał natomiast, że „Informacje, które znalazły się w reportażu, a zwłaszcza zakwestionowane przez powodów fragmenty, jednoznacznie wskazywały, że „umowy kredytowe z bankiem (...) zawarto z naruszeniem reguł udzielania takich kredytów”. Chodzi zatem nie o ustalenie faktów (czyli treści reportażu), ale o wnioski, które z tych faktów wyciągnął Sąd, dokonując oceny, czy treść reportażu narusza dobra osobiste powodów.

W pisemnych motywach wyroku trudno też doszukać się ustalenia, że „kredyty zostały udzielone powodowej spółce bez naruszenia procedur Banku (...)”. Sam zresztą autor apelacji w uzasadnieniu zarzutu, że Sąd wadliwie powyższą okoliczność ustalił, wskazuje na treść zawartego w sentencji wyroku oświadczenia, a nie na ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji zawarte w pisemnych motywach wyroku, co świadczyć może o wadliwości rozstrzygnięcia w świetle ustalonych faktów a nie o wadliwości podstawy faktycznej tego rozstrzygnięcia.

Chybiony jest także, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut, że Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, iż sporny reportaż wywołał szeroki oddźwięk w branży budowlanej. Ustalenia Sądu w tym zakresie mają oparcie w zeznaniach świadków P. P. (2), D. S., E. W. i T. P. (2), których mocy dowodowej i wiarygodności skarżący nie podważyli, co więcej – nie podjęli nawet takiej próby. Wskazana w uzasadnieniu apelacji rzekoma sprzeczność pomiędzy ustaleniami Sądu w omawianym zakresie, a argumentem, którego użył Sąd uzasadniając wybór miejsca publikacji przeprosin w żadnym razie nie przekonuje o bezpodstawności ustaleń Sądu w zakwestionowanym zakresie.

W tym miejscu podkreślenia wymaga zresztą, że okoliczność, czy wyemitowany reportaż wywołał w rzeczywistości szeroki oddźwięk w branży budowlanej nie ma znaczenia o tyle, że przy ocenie czy doszło do naruszenia dobra osobistego stosuje się kryteria obiektywne. Odwołanie się do tych kryteriów oznacza zaś, że decydujące znaczenie ma nie reakcja, jaką dane zachowanie wywołało, a występująca w społeczeństwie opinia o takim zachowaniu kształtowana

przez ludzi rozsądnie i uczciwie myślących (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 marca 1997 roku, III CKN 33/97, OSNC 1997/6-7/93; z dnia 29 października 2010 roku, (...), OSNC-ZD 2011, nr R, s. 37).

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy zauważyć, że ich treść wskazuje na to, iż skarżący nie kwestionują oceny Sądu pierwszej instancji co do tego, że doszło do naruszenia dóbr osobistych wszystkich powodów. Z taką oceną Sądu pierwszej instancji należy się zresztą zgodzić.

Nie wnikając szczegółowo w treść reportażu zauważyć trzeba, że nie ulega wątpliwości, że reportaż wskazywał – co przyznają pozwani – na nietransparentną sytuację, w której istnieje konflikt interesów poprzez powiązania osobowe i kapitałowe między osobami zatrudnionymi w banku i podmiotem, któremu bank ten udzielił kredytów w niemałej wysokości. W reportażu znalazło się też stwierdzenie, że taka sytuacja w powiązaniu z faktem nabycia przez żonę dyrektora banku udziałów w spółce, której udzielony został kredyt rodzi podejrzenie, że chodzi o „ukrytą łapówkę dla dyrektora banku”.

Przekazanie takich treści w reportażu, w ocenie Sądu Apelacyjnego, niewątpliwie narusza dobre imię powodów. Przypisane im postępowanie jest bowiem obiektywnie niewłaściwe, a nawet – gdy chodzi o zarzut przyjęcia i dania łapówki – stanowi czyn karalny. Postawienie tego rodzaju zarzutów może spowodować utratę zaufania niezbędnego do wykonywania pracy zawodowej w przypadku powodów T. P. (1) i P. S. oraz prawidłowego funkcjonowania w przypadku powodowej Spółki.

Dodać w tym miejscu można, że dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej odpowiedzialności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 roku, III CK 622/04, Lex nr 180853).

Podzielając w tym zakresie stanowisko Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny uznał jednakże za zasadne podniesione w apelacji zarzuty, w których zakwestionowano ocenę Sądu, że pozwani nie zwolnili się od odpowiedzialności za naruszenie dobrego imienia powodów poprzez wykazanie braku bezprawności swego działania. Jest to konsekwencją – co trafnie zarzucają skarżący – błędnego zastosowania art. 24 § 1 k.c. oraz art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe.

Jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji odpowiedzialność z art. 24 § 1 k.c., określającego zasady odpowiedzialności cywilnej niemajątkowej za zagrożenie lub naruszenie dóbr osobistych, jest wyłączona, jeżeli działanie sprawcy nie jest bezprawne. Tak w judykaturze, jak i w doktrynie utrwalony jest pogląd, według którego bezprawność wyłącza m.in. działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu. W takim wypadku, jeśli działaniem naruszającym dobra osobiste jest wypowiedź o faktach dotyczących osoby pokrzywdzonego, na gruncie przepisów kodeksu cywilnego bezprawność jest wyłączona tylko wówczas, jeżeli wypowiedź zawiera informacje prawdziwe. Ten ostatni wymóg nie jest natomiast bezwzględny w przypadku naruszenia dobra osobistego spowodowanego opublikowaniem materiału prasowego, którym w rozumieniu ustawy jest także program telewizyjny (art. 7 ust. 2 pkt 1 prawa prasowego). Dziennikarz nie zawsze będzie ponosił odpowiedzialność za opublikowanie faktów naruszających dobra osobiste, które okazały się nieprawdziwe. Z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego wynika bowiem, że dziennikarz odpowiada za własne zaniedbania w wyjaśnieniu rzeczywistego stanu rzeczy, a nie za nieprawdziwość podanej informacji. Innymi słowy, warunkiem nieodzownym zwolnienia dziennikarza od odpowiedzialności cywilnej za publikację faktu, który następnie okazał się niezgodny z prawdą jest dochowanie przez niego staranności, rzetelności i działanie w interesie społecznym.

Dodać trzeba, że do naruszenia dóbr osobistych może dojść przez zamieszczenie w materiale prasowym wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennych. Weryfikowalne według wymienionego kryterium prawdy i fałszu są jedynie wypowiedzi o faktach. Wyrażonych w materiale prasowym opinii nie można zweryfikować w taki sposób, można jedynie orzec o zasadności lub bezzasadności w świetle materiału, na którym zostały one oparte.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – zbieżnej z oceną Sądu pierwszej instancji – nie ulega wątpliwości, że pozwani wykazali, iż wyemitowany reportaż zawierał istotne dla społeczeństwa informacje. Traktował bowiem – mówiąc najogólniej – o nieprawidłowościach w działaniach podejmowanych przez urzędników banku państwowego – ważnego podmiotu publicznego, realizującego programy służące rozwojowi gospodarczemu kraju.

W tej sytuacji warunkiem zwolnienia pozwanych od odpowiedzialności – jak słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji – było wykazanie przez nich, że dochowali obowiązku szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, o którym mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z 1984 roku – Prawo prasowe. Nie można już jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zgodzić się z oceną Sądu pierwszej instancji, że pozwani nie sprostali temu obowiązkowi.

Przede wszystkim należy podkreślić, że większość faktów przedstawionych w zakwestionowanym materiale jest prawdziwa. Niezgodna z rzeczywistym stanem rzeczy była w zasadzie jedynie informacja dotycząca nabycia przez żonę powoda T. P. (1) udziałów w spółce (...) – z reportażu wynika mianowicie, że kupiła ona udziały w spółce, tymczasem w rzeczywistości objęła ona udziały w wyniku podwyższenia kapitału zakładowego spółki. Zgodzić się jednak należy z autorem apelacji, że podanie tej nieścisłej informacji jest bez znaczenia dla oceny działania pozwanych z punktu widzenia rzetelności i staranności dziennikarskiej. Niewątpliwym jest bowiem, że istotą rzeczy w tym wypadku było przedstawienie – zgodnego z rzeczywistością – skutku ekonomicznego w postaci wejścia w posiadanie udziałów w powodowej spółce przez wskazaną osobę oraz kwoty wpłaconej przez tę osobę jako ekwiwalent nabytych udziałów.

Zakwestionowane przez powodów stwierdzenie „dzięki kredytom z państwowego banku (...) stała się jedną z większych firm budowlanych”, trudno jest natomiast zweryfikować według kryterium prawdy i fałszu, gdyż zawiera ono elementy ocenne. Stwierdzenie to zresztą samo w sobie nie jest informacją pejoratywną, naruszającą dobre imię powodowej spółki. I nie potraktował go też tak Sąd pierwszej instancji, skoro nie powiązał z tym elementem reportażu oceny bezprawności działania pozwanych.

Wymienionemu kryterium prawdy i fałszu nie poddaje się również wyrażone w reportażu podejrzenie dotyczące łapówki. W odniesieniu do tego fragmentu reportażu można jedynie orzec czy wskazanie na istnienie podejrzenia łapówki było dostatecznie usprawiedliwione w świetle materiału, na którym zostało ono oparte oraz czy ten materiał został zebrany z zachowaniem wymaganego od dziennikarzy staranności i rzetelności.

Sąd pierwszej instancji, udzielając negatywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie, stwierdził, że powodowie uchybili wymogom z art. 12 Prawa prasowego przez selektywne zaprezentowanie przedstawionych w materiale informacji. Według Sądu powodowie – przedstawiając w reportażu „istniejące powiązania personalne pomiędzy spółką (...) a bankiem (...)” – pominieli następujące okoliczności: 1) fakt, zbycia udziałów w spółce przez żonę P. S. jeszcze przed wystąpieniem z wnioskiem o kredyt oraz informacji, że wpis do KRS, o którym mowa w reportażu, ma charakter wyłącznie deklaratoryjny 2) fakt, że decyzje co do zawarcia umów kredytowych podejmowane były przez komitet kredytowy w centrali banku, 3) fakt, że kredyty były zabezpieczone tak samo jak inne kredyty udzielane przez ten bank, 4) fakt, że objęcie udziałów przez M. P. odbyło się w drodze podwyższenia kapitału zakładowego i to w rok po spłacie kredytów przez spółkę.

Odnosząc się do argumentacji Sądu, zgodzić się należy co do zasady z poglądem, że pominięcie w materiale prasowym określonych informacji może świadczyć o braku obiektywizmu wymaganego od starannie i rzetelnie działającego dziennikarza. Tym niemniej chodzić wtedy musi o takie informacje, których pominięcie zniekształca przekaz, pokazuje problem będący tematem – tym wypadku – reportażu, w nieprawdziwym świetle. Zgodzić się natomiast należy z autorem apelacji, że nie dotyczy to informacji, na które wskazał Sąd pierwszej instancji.

Gdy idzie o pominięcie w reportażu faktu zbycia udziałów w spółce (...) przez U. S. jeszcze przed złożeniem wniosku, stwierdzić trzeba, że pominięcie informacji o tym fakcie, w sytuacji gdy nastąpił on w zasadzie bezpośrednio przed złożeniem wniosku kredytowego, w żaden sposób nie zniekształca istoty przekazu dotyczącego powiązań personalnych i kapitałowych pomiędzy pracownikami banku a spółką (...) – klientem tego banku, zwłaszcza w świetle innych, bezspornych ustaleń dotyczących tej kwestii. Zgodzić się też należy ze skarżącymi, że informacja o charakterze wpisu

do KRS w tym kontekście nie niosłaby żadnej istotnej treści, przeciwnie czyniłaby przekaz niezrozumiałym dla przeciętnego, nie mającego wiedzy prawniczej odbiorcy.

Odnosnie drugiej z wymienionych jako pominięte przez Sąd pierwszej instancji kwestii, słusznie podnosi autor apelacji, że w reportażu na temat decyzji kredytowych wypowiedzieli się powodowie T. P. (1) i P. S., stwierdzając, że to nie oni udzielali kredytów a bank, który ma swoje organy. W sytuacji zatem, gdy z jednej strony umożliwiono im dokładniejsze wyjaśnienie kto podejmował decyzje o udzieleniu kredytów, a z drugiej strony gdy jest bezspornym, że wnioski kredytowe opiniowane były przez powodów i następnie umowy podpisywali również powodowie, brak wyraźnego stwierdzenia, że decyzje o udzieleniu kredytów podejmował komitet kredytowy w centrali banku nie świadczy o braku obiektywizmu. Istotnym jest bowiem, że powodowie – opiniując wnioski i podpisując umowy kredytowe, czy wreszcie podejmując samodzielnie (T. P. (1)) decyzję o przedłużeniu płatności raty kredytowej – uczestniczyli w procedurze udzielania kredytów.

Słusznie też podnoszą skarżący, że nie jest przejawem braku obiektywizmu przywołane przez Sąd pierwszej instancji pominięcie faktu spłaty kredytów oraz faktu, że kredyty były zabezpieczone w sposób analogiczny jak inne udzielane przez bank. Reportaż nie dotyczył bowiem sprzeniewierzenia uzyskanych z banku środków, ani nie wskazywał na to, że kredyty były udzielone na preferencyjnych warunkach. Pokazywał on niezgodną z obowiązującymi standardami sytuację, w której istnieje konflikt interesów wynikający z powiązań osobowych i kapitałowych między bankiem a podmiotem, któremu bank udziela wysokich kredytów.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że z poczynionych w sprawie ustaleń jednoznacznie wynika, że nieprawidłowości, na które wskazywał reportaż miały w rzeczywistości miejsce.

Potwierdziła to przeprowadzona w ramach wewnętrznych procedur Banku (...) analiza działań dyrektora Oddziału (...) w B.. W jej wyniku stwierdzono, że T. P. (1) nie poinformował Banku o fakcie objęcia przez żonę udziałów w (...), tj. w podmiocie będącym klientem Banku. Uznano, że działanie T. P. (1), w świetle obowiązujących zasad etycznych i regulaminu pracy, wyczerpywało znamiona konfliktu interesów. W konsekwencji, w dniu 28 kwietnia 2011 roku prezes zarządu (...) podjął decyzję o rozwiązaniu za wypowiedzeniem umowę o pracę z T. P. (1).

Działanie, które zostało uznane za noszące znamiona konfliktu interesów potwierdzają także fakty ujawnione w reportażu, które bezspornie zaistniały, a mianowicie uczestniczenie powoda T. P. (1), będącego dyrektorem Oddziału Banku, w zgromadzeniu wspólników powodowej spółki oraz nabycie przez niego na zlecenie spółki nieruchomości.

Obowiązujący zbiór zasad etycznych i regulamin pracy, których naruszenie zarzucono powodowi T. P. (1), ma niewątpliwie za zadanie zapobieżenie sytuacjom, w których powiązania personalne pomiędzy pracownikami banku a ich klientami mogą rodzić różnego rodzaju podejrzenia o nieuczciwe, preferencyjne w stosunku do określonych klientów działania banku.

Reportaż w tym wypadku ujawnił nie tylko powiązania personalne ale także kapitałowe. Powiązania te w korelacji z pokazaną w reportażu sekwencją zdarzeń uprawniały do zadania pytania, czy fakt wejścia w posiadanie udziałów w powodowej spółce przez żonę dyrektora Oddziału Banku nie pozostaje w związku z faktem, że spółka jest klientem tego banku oraz z faktem udzielenia spółce wcześniej wysokich kredytów. Taka nietransparentna sytuacja rodzi bowiem podejrzenie przekazania korzyści majątkowych osobom pełniącym funkcje publiczne.

Podejrzenia tego nie potwierdziło wprawdzie prowadzone postępowanie karne, które zostało prawomocnie umorzone postanowieniem z dnia 30 grudnia 2011 roku na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Rację ma jednak – zdaniem Sądu Apelacyjnego – autor apelacji, że fakt, iż prokurator podjął decyzję o wszczęciu postępowania i prowadził śledztwo w sprawie, świadczy o tym, że według stanu na dzień emisji reportażu istniało podejrzenie, że popełnione zostało przestępstwo o charakterze korupcyjnym.

Nie można także odmówić racji skarżącym, gdy zarzuca Sądowi pierwszej instancji w omawianym kontekście, że bezzasadnie przypisał pozwany brak dostatecznej staranności przy ustalaniu wartości powodowej spółki i w

konsekwencji wartości udziałów objętych przez żonę powoda T. P. (1). Zwrócić należy uwagę, że pozwani na podstawie dostępnych im informacji uzyskanych z rejestru sądowego podali szacunkową wartość spółki, stosując jeden z przyjmowanych sposobów wyceny przedsiębiorstw. Nie można im przy tym czynić zarzutu, że nie odwołali się do innych sposobów wyceny oraz że nie podali informacji o pokryciu z uzyskanego zysku straty za rok ubiegły, w sytuacji gdy powodowie pytani o nabycie udziałów przez żonę T. P. (3) udzielali wymijających odpowiedzi, a T. P. (1) na pytanie o wartość nabytych udziałów stwierdził wręcz, że nie wie ile są one warte (k. 37).

Dodać trzeba, że zarzut dotyczący podejrzenia o przyjęcie korzyści majątkowej został sformułowany w reportażu także ustami bezstronnej osoby – profesora A. K..

Z przedstawionych względów, zdaniem Sądu Apelacyjnego należy przyjąć, że bezprawność naruszenia dóbr osobistych powodów wyłączyły działanie przez pozwanych dziennikarzy w uzasadnionym interesie społecznym, podanie prawdziwych informacji dotyczących działalności powodów oraz podjęcie przez dziennikarzy czynności weryfikacyjnych, usprawiedliwiających postawiony pod adresem powodów zarzut korupcyjny.

Dlatego apelacja pozwanych została uwzględniona w całości na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego oraz postępowania odwoławczego jest art. 98 § 1 k.p.c.